

Łódź, 17 kwietnia 2023 r.

dr hab. Tadeusz Grabarczyk  
emerytowany prof. U.Ł.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Jacka Błaszczyka  
pt. „*Mikroregionalne relacje kulturowe we wczesnej epoce żelaza  
na przykładzie cmentarzysk z Wilkovic i Wierzbowej  
w Polsce środkowej*”

Niniejsza rozprawa doktorska powstała w Instytucie Archeologii Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego pod naukowym kierownictwem i opieką prof. dr hab. Sylwestra Czopka.

Podstawą recenzowanej pracy był materiał archeologiczny odkryty przez autora w trakcie długoletnich badań rozpoczętych jeszcze w początkach lat 80. ubiegłego stulecia. Analizowane 4 cmentarzyska kultur łużyckiej i pomorskiej znajdowały się na krawędzi Wysoczyzny Łaskiej, na pograniczu z Kotliną Kolską, według podziału dokonanego przez J. Kondrackiego. Wszystkie badania terenowe autor zakończył w 2009 r. Na cmentarzysku kultury łużyckiej w Wilkowicach odkryto 148 grobów, a na znajdującej się obok nekropoli kultury pomorskiej - 50. Na cmentarzysku łużyckim w Wierzbowej znaleziono 213 pochówków, a na leżącym niedaleko cmentarzysku pomorskim - 51.

Pierwszym zadaniem doktoranta była publikacja wyników badań wymienionych cmentarzysk. Wszystkie nekropole zostały przedstawione według tego samego schematu. Katalog materiałów zawiera opisy form grobów (m.in. popielnicowe, bezpopielnicowe, mieszane i symboliczne) i ich zawartości, przy czym groby te w katalogu określono jako „obiekty”. Dodatkowymi informacjami są współrzędne grobów, ich głębokość mierzona od obecnej powierzchni ziemi oraz opisy wkopów grobowych, o ile było to możliwe, z oznaczeniami warstw. Autor zastosował klasyfikację naczyń opierając się na propozycjach kilkorga archeologów jak Marta Gądzikiewicz, Jacek Miśkiewicz, Teresa Węgrzynowicz i najnowsze Sylwester Czopek. Sam doktorant wydzielił 9 grup naczyń. Układ inwentarza był podobny niemal dla wszystkich pochówków. Wydzielono i opisano popielnice, dalej inne naczynia (przystawki), zabytki wykonane z brązu lub żelaza, a czasami szkła w przypadku paciorków, rzadko wyroby z kości, rogu i kamienia oraz przepalone kości ludzkie z możliwością, choć nie zawsze, określenia płci lub wieku. Lokalizacja każdego elementu wyposażenia została przedstawiona na jednej z wielu tablic ilustracyjnych.

Po katalogu materiałów podano część dokumentacyjno-ilustracyjną uwzględniającą m.in. rzuty poziome obiektów i profile grobów. Zapewne przeoczeniem autora jest brak zaznaczonego kierunku północy, jaki zwyczajowo daje się w podobnych opracowaniach. Należy przypuszczać, że zostanie to uwzględnione w - mam nadzieję - przygotowywanej publikacji.

Stanowisko w Wierzbowej zostało oznaczone jako numer 1. W jego skład wchodzi przynajmniej dwa omawiane tutaj cmentarzyska. Wynika to, jak pisze doktorant, że znacznej powierzchni obejmującej 16 hektarów, na której znaleziono ślady innych kultur, będących składnikiem osady wielokulturowej. Z drugiej strony mamy dość enigmatyczną wzmiankę, że cmentarzysko łużyckie znajdowało się „u podstawy zachodniego stoku”, natomiast cmentarzysko pomorskie „na kulminacji niewielkiego wzniesienia”. Nie dysponujemy, niestety, planem, na którym znajdowałyby się obie nekropole, choć lektura tekstu wskazuje, że ich położenie było niemal na tych samych działkach. Uważam jednak, że cmentarzysko pomorskie należałoby oznaczyć jako stanowisko 1A.

Jest to uwaga istotna, ale przyznajmy, nie z tych najważniejszych.

Ważnym elementem opracowania są przeprowadzone analizy antropologiczne dla wszystkich 4 cmentarzysk. Zwrócono uwagę wyłącznie na określenie płci i wieku, czy na stwierdzenie większej ilości osobników złożonych w popielnicy czy jamie grobowej. A przecież musimy pamiętać, że system wierzeń ludności kultury łużyckiej i kultury pomorskiej był dosyć skomplikowany. Zwraca zatem uwagę niewielka ilość spalonych kości w każdym grobie. Można to tłumaczyć przynajmniej dwojako, tzn. jako rezultat niestarannego wybierania spalonych kości ze stosu lub możliwość tychże rozkładania w kilku naczyniach. Powstaje też pytanie, czy kości były składane w porządku anatomicznym, czyli kości czaszki w górnych warstwach i pozostałości kości długich na dnie popielnicy, czy też nie przestrzegano tej zasady. Nie wykluczam, że autor zna jeszcze inny sposób wytłumaczenia mniejszej ilości przepalonych kości w pochówkach na badanych cmentarzyskach. Trudną do wytłumaczenia jest też częsta obecność spalonych kości zwierząt.

Zwróćmy uwagę na położenie wszystkich stanowisk. W przypadku cmentarzyska łużyckiego (Wilkowice 1) cytuję za autorem: „[z]najduje się w dolnej części wschodniego stoku doliny Neru niemal na krawędzi terasy zalewowej”, a cmentarzysko pomorskie (Wilkowice 2) jest „[...] 400-450 m na wschód od dna doliny Neru na północno-zachodnim skraju niewybitnej kulminacji [...]”. Spójrzmy jeszcze na usytuowanie cmentarzysk w Wierzbowej. Stanowisko łużyckie „[...] znajduje się u podstawy zachodniego stoku niewielkiej doliny [...]”, pomorskie „[...] położone jest [...] na kulminacji niewysokiego wzniesienia”. Co spowodowało takie

przesunięcia? Aż prosi się o zacytowanie opracowania palinologicznego dotyczącego obszaru blisko położonego obu opisywanych cmentarzysk. Mam świadomość sporej niechęci archeologów do korzystania z tego rodzaju źródeł. A niesłusznie. Wystarczy zwrócić uwagę na opracowania, które obficie czerpały z tej kategorii źródeł. Dla Polski południowej były to prace Janusza Kruka związane z gospodarką neolityczną, natomiast dla Polski północnej prace Janusza Ostoi-Zagórskiego dotyczące okresu halsztackiego. Opisane w rozprawie doktorskiej miejsc składania pochówków mogły być spowodowane znacznym zwilgotnieniem klimatu i, co za tym idzie, podniesieniem poziomu wód gruntowych. Zmiany te powinny być widoczne na profilach pyłkowych dla przełomu okresów subborealnego i subatlantyckiego (ok. 2800-2700 BP). Jest to przede wszystkim wzrost świerka i olszy, tej ostatniej do maksimum 65% przy jednoczesnym spadku obecności lipy i wiązu. Wśród roślin zielnych widać wysokie wartości turzycowatych i zbiorowisk trzciny. Dodatkową „atrakcją” tego okresu jest nieznaczne ochłodzenie klimatu manifestujące się wzrostem sosny i spadkiem graba. Po weryfikacji tych danych palinologicznych możemy być bardziej pewni przyczyn zmian lokalizacji cmentarzysk.

Inne uwagi dotyczą redakcji tekstu. To przede wszystkim omyłki pisarskie.

Należy zwrócić uwagę na wzorową konstrukcję rozprawy doktorskiej. Po części wstępnej znalazły swoje ważne miejsce materiały ze wszystkich cmentarzysk. Przedstawiono je według podobnego schematu: informacje wstępne, katalog i analiza źródeł, w której wyróżniono charakterystykę cmentarzyska, formy grobów, wyposażenie, analizę antropologiczną i chronologię. Po tym następują analizy porównawcze cmentarzysk łużyckich i pomorskich. W tych analizach zawarto rozplanowanie cmentarzysk, szeroko rozbudowany obrządek pogrzebowy, obiekty towarzyszące (paleniska, stosy ciałopalne, dołki postłupowe), charakterystyki populacji użytkujących je grup i datowanie cmentarzysk. Na podstawie założeń teoretycznych S. Czopka dla grupy tarnobrzeskiej autor określił wielkości populacji użytkujących cmentarzyska w Wilkowicach i Wierzbowej.

Ze szczególnym uznaniem należy odnieść się do dokumentacji rysunkowej, fotograficznej i kartograficznej, będących integralną częścią recenzowanej pracy doktorskiej. Nie budzi ona żadnych zastrzeżeń, może co najwyżej budzić tylko zazdrość ze strony wielu archeologów. Nie tylko jest ona dokładna, ona jest wyraźnie przez autora dopieszczona. I sądzę, że powstała przed zasadniczym tekstem. Złożyło się na to także i dodatkowe kartograficzne wykształcenie doktoranta, co w połączeniu z archeologią mogło dać tak znakomity efekt.

Mgr Jacek Błaszczak prowadził te badania terenowe w pełni samodzielnie, z pomocą uczestników praktyk studenckich. Niewątpliwie mogło to wpłynąć na długość prowadzenia

badania. Najlepszą ilustracją tego są zdjęcia, które w pierwszych latach dokumentowania badań były jeszcze czarno-białe, a zdjęcia kolorowe pojawiają się dopiero wraz z upowszechnieniem fotografii barwnej.

Oceniana rozprawa doktorska jest w pełni dojrzała, przemyślana i sprawnie napisana. Odzwierciedla bardzo dobry poziom wiedzy teoretycznej kandydata w dyscyplinie archeologia. Z całą pewnością stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, świadczące o bardzo dobrym opracowaniu poruszanych zagadnień. Recenzowana praca zawiera szereg cennych przemyśleń i wartościowych konkluzji mgr Jacka Błaszczyka. O jego dojrzałości jako badacza przesądza ostrożność w wypowiedaniu wniosków, a także umiejętność zadawania trudnych pytań i rozwiązywania problemów. Autor ukazuje przekonująco swoje możliwości intelektualne i predyspozycje do pracy naukowej.

**Mając na uwadze powyższe, stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.). Dlatego też wnioskuję o dopuszczenie mgr Jacka Błaszczyka do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.**

